



**V OGÓLNOPOLSKI
FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ
„ŻĘZA”**

5-6 MAJA 2006, ŁAZISKA GÓRNE

**SZANTOWY REKORD POLSKI
NA „WIOSENNYM SZANTOWISKU”**

23-26 MAJA 2006, BYTOM

**Premiera płyty Iana Woods'a
i Czterech Refów
XXII Łódzkie Spotkania
z Piosenką Żeglarską „Kubryk”**

12-14 MAJA 2006, ŁÓDŹ

Wielka armada na III „Szancie na sukces”

19-21 MAJA 2006, KIELCE

szantymaniak

ZOBACZ NA ŻYWO JAK W TYCHACH WARZĄ PIWO

Dorota Janas

Już od pół roku działa jedyne w Polsce Tyskie Muzeum Piwowarstwa. W tym czasie odwiedziło nas blisko 20 tysięcy gości z Polski i spoza jej granic. Dlaczego warto abyś wybrał się do nas i Ty? Zobacz, jaki program wycieczki przygotowaliśmy dla wszystkich zainteresowanych światem piwa.

Na początek niełatwa decyzja – czy zwiedzić sam Browar, czy tylko Muzeum, a może zdecydować się na pełną wersję wycieczki łączącej oba te miejsca i spędzić z nami pełne atrakcji 3 godziny? Bez względu na wybór spędzisz z nami fascynującą podróż w głąb tajemników piwa i jego historii.

Jeśli wybrałeś pełną wersję wycieczki to przewodnik poprowadzi Cię wraz z grupą do miejsca, zwanego „sercem Browaru”. Tylko krótki spacer dzieli Cię bowiem od warzelni, pamiętającej czasy księcia Jana Henryka XV. Tu poznasz tajniki zacierania, poczujesz zapach gotowanej brzożki i dowiesz się ile chmielu trzeba dodać, by uzyskać w piwie przyjemną goryczkę.

Stamtąd czeka Cię wędrówka pod gigantyczne tanki i do chłodnych piwnic fermentacji, gdzie poznasz historię bawarskich piwowarów, co to przez niefraszowalność wymyślił piwo dolnej fermentacji. A potem drogą przecinającą Browar przewodnik poprowadzi Cię w kierunku bednami i smolami trasą, wzdłuż której ciesz się piękne budynki: siedziba Dyrekcji z wieżyczką zwieńczoną zegarem, niepozorna Budka Piwowara i Willa Müllera. Jeszcze tylko przejście przez ulicę Mikołowską i stanie przed Tobą nowoczesne Centrum Dystrybucji, w którym przekonasz się na własne oczy jak pędzi linia rozlewnicza, napełniająca w ciągu godziny 60 tysięcy butelek. W drodze powrotnej zobaczysz jeszcze tajemnicze schody dawnego peronu i stare zabudowania słodowni, by już po chwili wrócić do miejsca, gdzie rozpoczęła się wycieczka – do Tyskiego Muzeum Piwowarstwa. Pewnie nawet nie poczułeś Drogi Gościu, że minęła już pierwsza godzina wycieczki!

W sali kinowej Muzeum, wyposażony w specjalne okulary dzięki jednemu w Polsce filmowi fabularyzowanemu w technologii trójwymiarowej, na 20 minut przeniesiesz się do czasów pierwszych tyskich piwowarów do dziejów współczesnych. Jakże ciekawie ogląda się po takiej projekcji liczne butelki, kufle, dekle, narzędzia bednarskie i inne przedmioty zgromadzone w gablotach. A jeśli chcesz się dowiedzieć więcej o ich historii zatrzymaj się koniecznie przy jednym z kiosków multimedialnych rozmieszczonych w całym Muzeum. Dowiesz się z nich nie tylko o historii tyskich butelek i kufli, ale również o serwowaniu piwa, pracy laboratorium i innych ciekawostkach. Ta wiedza pomocna będzie w czasie quizu, do udziału w którym zaprosi całą grupę przewodnik. Wrażeniami z zabawy będziesz się mógł podzielić wysyłając w specjalnej beczce mailowej elektroniczną pocztówkę do przyjaciół. A to jeszcze nie koniec!

Po takiej dawce emocji nic nie smakuje lepiej niż szklanka zimnego „Tyskiego” piwa w otoczeniu oryginalnych murów muzealnych piwnic.

Na koniec zwiedzania będziesz mógł zrobić zakupy w sklepiku mieszczącym się w recepcji Muzeum. Nasza obsługa chętnie poradzi Ci w wyborze oryginalnej pamiątki wycieczki. Zapraszamy!

GODZINY OTWARCIA:

Pn. 14.00-18.00
Wt. 10.00-14.00
Śr. 12.00-18.00
Cz. 10.00-18.00
Pt. 10.00-20.00
Sb. 10.00-17.00
Nd. - nieczynne

REZERWACJA: telefon: (32) 327 84 30

Fax: (32) 327 84 37, E-mail: wycieczki.tyskie@kp.pl



artykuł sponsorowany



Rekord Oglądalności Szantymaniaka

Miło mi poinformować, że w marcu został pobity kolejny rekord oglądalności portalu: 22.374 odsłon z 9331 komputerów to prawie 900 nowych IP więcej niż w lutym!!! (19948 odsłon z 8478 unikalnych IP) wniosek jest taki, że po Shanties 2006 i po Szantach we Wrocławiu wielu z Was zaczęło regularnie odwiedzać Szantymaniaka. W stosunku do roku 2005 oglądalność portalu w roku 2006 wzrosła o 100%!

Żeby nie być gołosłownym w styczniu 2005 nasze statystyki zarejestrowały 10.829 odsłon z 5354 unikalnych IP a w styczniu 2006 było już 20.928 odsłon z 8605 unikalnych IP. Najczęściej odwiedzacie nas w dni robocze, w godzinach pracy i przebywacie na stronie od kilkunastu sekund do 2 minut – wniosek z tego, że czytacie głównie tematy newsów i wybrane artykuły oraz rzadko czytacie dany artykuł dwa razy, chyba że pojawia się duża ilość komentarzy do danego artykułu.

Analiza odwiedzin z poprzednich miesięcy wykazuje, że co raz częściej i dłużej przebywacie na stronach portalu. Widać również, że zwiększa się ilość unikalnych IP co dowodzi, że liczba nowych czytelników stale rośnie.

Niemal wszystkie liczące się zespoły szantowe samodzielnie dodają informacje o swoich koncertach, dzięki czemu widać wyraźnie, że niemal codziennie w Polsce odbywa się jakiś koncert szantowy. Jeśli macie uwagi krytyczne co do funkcjonowania portalu – uprzejmie proszę o podzielenie się nimi tak żebyśmy mogli być dobrym portalem dla każdego z Was. Piszcie na adres redakcja@szantymaniak.pl Jeśli czegoś brakuje Wam w portalu – piszcie co chcielibyście żebyśmy rozbudowali lub dodali. Tutaj znajdziecie oficjalną statystykę portalu: <http://ae.pl/stats/szantymaniak/>

Ku Chwale Szant!

Maciej Jędrzejko „YenJCo”
kom 506-028-800

Sezon przed nami.

Kolejny numer Magazynu Szantymaniak stał się faktem. Nasz brat syjamski, Wolny Portal Szantowy szantymaniak.pl rozwija się szybko jak pisze Maciek – co cieszy. U nas też nie najgorzej. Wiosna!!!

W niektórych klubach weekend majowy był doskonałą okazją do otwarcia sezonu żeglarskiego. Maj to także okres gdzie z kopyta ruszają festiwale. Od maja do września dzieje się tak, że w miesiącu tych festiwali jest kilka albo nawet kilkanaście – biorąc pod uwagę mniejsze wydarzenia, koncerty. Wciąż pojawiają się nowe. Szczyt oczywiście przypada na miesiące lipiec i sierpień. Ale i w ciągu roku nie jest tak źle. Od jakiegoś czasu – śledząc za radą Maćka, listę koncertów szantowych w Polsce – widzę, że rzeczywiście nie ma dnia by gdzieś ktoś nie śpiewał o morzu. To wspaniałe, że muzyka, którą lubimy słyszana jest w coraz większej ilości tawern, klubów, kin, teatrów.

Nadchodzi także dobry czas na nowe wydawnictwa, kilka zespołów już jest w studiu, kilka zapowiada rychło do niego wejście. Z pewnością też w ciągu nadchodzącego sezonu parę nowych płyt z muzyką żeglarską i dla żeglarzy nam się objawi. O jednym z takich ciekawych wydawnictw pisze Jerzy Rogacki – to będzie gratka dla szantymaniaków. Poza tym w numerze rozmowa z Irkiem Heriszem z zespołu Segars o 10 latach istnienia zespołu i o nowej formule festiwalu Wiosenne Szantowisko. Tym razem nasi „ludzie szant” to zespoły Passat i nowy twór na scenie (choć wcale nie „nowi muzycy”) „Na razie”. Znajdziecie też kilka relacji z imprez, które się odbyły, jedna aż z... Poznania, w którym dzięki Klubowi ZAK znów rozbrzmiewają szanty. Zapraszam zatem do lektury, do dzielenia się z nami uwagami o tym numerze, własnymi przemyśleniami o szantach i informacjami i relacjami z koncertów, na których bywacie i... udanego sezonu!



Kamil Piotrowski

Tu znajdziecie Magazyn:

BIAŁYSTOK
Tawerna Ryczące 40-ki
BYDGOSZCZ
Pub Kubryk
BYTOM
MDK nr 1
GDYNIA
Contrast Cafe
GLIWICE
Klub studencki Spirala
Tawerna Folkowa
Latarnia
GORZÓW WLKP
17 GWDH „Szkwał” (ZHP)
CZĘSTOCHOWA
Tawerna Port
JAWORZNO
Miejskie Centrum Kultury
KATOWICE
Sklep żeglarski Ster
KĘDZIERZYN-KOŹLE
Dom Kultury KOŹLE
KIELCE
Stowarzyszenie Gejtawy
KRAKÓW
Tawerna Stary Port
LUBLIN
Klub Żółta Łódź
Podwodna
ŁÓDŹ
Oberża Folkowa
Zapiecek
Gniazdo Piratów
OLSZTYN
Tawerna u Rudego
POZNAŃ
Klub Galeria ZAK
SZCZECIN
Tawerna Cutty Sark
TORUŃ
Tawerna Szantry
WARSZAWA
Tawerna Kliper
Tawerna 10 B
Tawerna Szanta
Tawerna Gniazdo
Piratów
Tawerna Galeon
WROCLAW
Klub Muzyczny Łykend
ZIELONA GÓRA
10 WDSH Szturwał (ZHP)



Po okresie urlopu macierzyńskiego do zespołu POD MASZ-TEM wróciła skrzypaczka Monika Orlikowska. Od tej pory zespół będzie znów grał w 5-osobowym składzie.



BANANA BOAT wchodzi do studia nagrań – na początek z 3 nowymi utworami. Jak donosi Maciek Jędrzejko zakończenie nagrywania planowane jest na początek 2007 r. Premiera nowej płyty najprawdopodobniej będzie miała miejsce na Żezie 2007.



Zespół KLIPER pracuje właśnie nad materiałem muzycznym na płytę, która ma być wydana jeszcze w tym roku.



Pierwsze urodziny obchodzić będzie w dniach 19, 20 maja łódzkie GNIAZDO PIRATÓW. W programie znajdzie się wiele koncertów, konkursów i niespodzianek. Szczegóły wkrótce na www.gniazdropiratów.com.pl



The PIORUNERS w maju wydają nową płytę pt. „Popatrzy, morze nam się kłania!”. Znajdą się na niej autorskie piosenki (z wyjątkiem dwóch), zaranżowane instrumentalnie i a cappella. Sprzedaż w całej Polsce rusza ok. 10 maja.



Zmiany w składzie ZA HORYZONTEM. Gitarzystę Kubę Owsianego zastąpił Piotr „Placek” Świeściak.



Na przełomie maj/czerwiec, z Gdyni do Oslo popłynię z niewidomymi na pokładzie (połowa załogi) Zawisza Czarny. Pomysłodawcą projektu jest ROMAN ROCZEŃ. Jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w Polsce. Specjalnie na potrzeby tego rejsu „Zawias” zostanie wyposażony w przyrządy nawigacyjne (kompas, wskaźnik wychylenia steru, GPS, narzędzia do kreślenia map) umożliwiające samodzielne prowadzenie jachtu przez osoby niewidzące.



PCHNAĆ W TĘ ŁÓDŹ JEŻA 23-30 czerwca wypływają w rejs po Mazurach wraz z grupami DRAKE i HAMBAWENAH. To nagroda z warszawskiego Festiwalu Gniazdo Piratów 2005. Planowane są też koncerty w.w. grup na Mazurach.



PAWEŁ LESZOSKI – lider zespołu DNA – pracuje nad swoją solową płytą, którą planuje wydać w czerwcu. Płyta utrzymana będzie w konwencji zupełnie innej od stylu, który Paweł tworzył z DNA. Znajdą się na niej utwory nawiązujące do folku amerykańskiego. Przy tym projekcie z Pawłem współpracuje m.in. Rafał „Klipper” Błędowski.



W maju rusza „odświeżona” i rozbudowana strona grupy CANOE (www.canoe.art.pl). Obszerniejszy opis zespołu i jego członków, nowy dział „pobieralnia”, w którym znajdziecie utwory z prób, koncertów i inne multimedia.



24 czerwca 2006 r. swój stan cywilny zmienia PASSATowy skrzypek – Adam Kawa. Jego Życiową Mużą zostanie Agnieszka:) szczęśliwej Młodej Parze – serdeczne życzenia złożymy... w następnym numerze.

SPROSTOWANIE:

W poprzednim numerze, w „njusach” pojawił się błąd w nazwie jednego zespołu. Prawdopodobna nazwa wrocławskiej grupy to „Dzikie Róże”, a nie „Dzika Róża”. Czytelników oraz Johna i ekipę przepraszam.

ROZWIĄZANIA KONKURSÓW

Płytę Szantymentalnych wylosowali:

- Jarosław Skoś z Krakowa
- Władek Całka z Jastrzębia Zdroju

Płyty Zejmiana i Garkumpla wysłemy:

- Irenie Wąsikowskiej z Katowic
 - Mariuszowi Traczowi z Krakowa
 - Jarkowi Radule z Bytomia
 - Władkowi Całka z Jastrzębia Zdroju
- GRATULUJEMY!!!

Magazyn Miłośników Pieśni Morza SZANTYMANIAK nr 2(14)/2006

Redaktor naczelny: Kamil Piotrowski, tel. +48 509 641 905

Redakcja: Maciek Jędrzejko (Redaktor Naczelny Portalu szantymaniak.pl), Rafał „Taciem” Chojnacki (folkowa.art.pl), Jarosław „Jaro20” Skoś

Współpraca: Wojtek „Cicik” Małota – njusy

Zdjęcia: Kamil Piotrowski, Jarosław Skoś

Wydawca: A-Press Wydawnictwa Periodyczne, 40-467 Katowice, ul. Adama 24/27, fax: 00 48 32 757 0 433, [smail to:-\)apress@post.pl](mailto:smail.to:-)apress@post.pl)

Adres do korespondencji: MDK nr 1, 41-902 Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 12, gazeta@szantymaniak.pl

Skład: Filip Czechowski/Creocity

Nakład: 5 000 egz. **Numer zamknięto:** 27.04.2006,

Planowane wydanie Szantymaniaka nr 3/2006 – lipiec 2006

UCZMY DZIECI SZANT

Rozmowa z Irkiem Heriszem, dyrektorem festiwalu „Wiosenne Szantowisko”, członkiem grupy Segars.

„Dziesięć lat Kolumb gonął swe marzenia...”. Segarsom właśnie też stuknęła dziesiątka, ale Ty chyba wcześniej zacząłeś działać „w szantach”. Jak to się zaczęło?

Bardzo dawno temu. Pierwsze szanty śpiewałem mając kilkanaście lat razem z kolegami z drużyny harcerskiej z Bogucic (dzielnica Katowic – przyp.red.). Grałem na gitarze więc mnie wciągnęli. Wystartowaliśmy na jednej z pierwszych Tratów, gdzieś na początku lat 80tych. Przez 2-3 lata jeździliśmy na większe festiwale.

I co się działo potem z Twoim szantowaniem?

Przez długi czas nic. W szkole muzycznej grałem na tubie a w tamtych czasach brakowało tubistów miałem więc dużo grać z różnymi orkiestrami. Zjeździłem z nimi kawał świata, to mnie pociągało. Po studiach zacząłem pracę w szkole, prowadziłem też chóry. Do szant wróciłem dopiero za sprawą współpracy z Ryczącymi Dwudziestkami.

Jak trafiłeś do Ryczących Dwudziestek?

Podczas studiów w Cieszynie poznałem Jasia Olszówkę i Andrzeja Marciniaka. Kiedy nastąpiły zmiany w RO 20 Jasiu, zaproponował mi współpracę. Z RO 20 śpiewałem w sezonie 1993-94 i nagrałem płytę „By the waters”.

Co ci dała współpraca z nimi?

Inne spojrzenie na śpiew a cappella. Okazało się, że chór kilkuosobowy może zabrzmieć równie dobrze co chór składający się z kilkudziesięciu śpiewaków. Polubiłem wtedy gospel, odkryłem też te prawdziwe szanty – pieśni pracy.

Jak powstał zespół Segars?

Grupka harcerzy (znów Bogucice), czterech chłopaków i dwie dziewczyny zgłosiła się do mnie z prośbą o pomoc w przygotowaniu do festiwalu Tratwa. W trakcie prób razem z nimi śpiewałem i tak się jakoś stało, że wystąpiliśmy razem na Tratwie w 1995. Zdobyliśmy I nagrodę

i nominację do Shanties w Krakowie, gdzie z kolei uznano nasz występ za „najlepszy debiut”. Potem wygraliśmy jeszcze kilka ważnych festiwali, nagraliśmy płyty no i tak to biegnie.

Co jest Waszym największym jak dotąd osiągnięciem?

To, że od dziesięciu lat, pomimo różnych trudnych momentów, nieprzerwanie działamy w tym samym składzie. Zmieniła się tylko jedna osoba. Bogdana Wachstyła zastąpił Łukasz Szymczyk. Miłym podsumowaniem naszej 10-letniej działalności była ubiegłoroczna nagroda publiczności na Shanties w Krakowie. Bardzo ją sobie cenimy bo się jej nie spodziewaliśmy. Cieszy, że mamy fanów w różnych częściach Polski, którzy zawsze nas mile witają i śpiewają z nami nasze szanty. To dla nas największy sukces.

Jednak częściej Segarsów słychać ostatnio zagranicą... dlaczego?

To gdzie gramy i jak często zależy od organizatorów imprez. Nie lubimy się wpraszać na siłę na festiwale, za wszelką cenę. Albo nas ktoś zaprosi albo nie. Mamy swoje ulubione miejsca, gdzie lubimy śpiewać i zdarza nam się robić to po t.zw. „kosztach” ale znamy też swoją wartość. Więc nie jest tak, że nie śpiewamy w Polsce ale ostatnio tak się jakoś składa, że bardziej doceniają nas organizatorzy zagranicznych festiwali. Procentuje tu też członkostwo w ISSA.

Jesteście pierwszym zespołem z Polski, który został członkiem International Shanty and Seasong Association (ISSA), dlaczego zdecydowaliście się wciągnąć Segarsów do tej organizacji?

Bo nikt tego wcześniej nie zrobił. Byliśmy jak wspomnieliśmy pierwsi, bo uznałem, że to może być dobre źródło wiedzy nt. szant, kultury morza, tradycji – dla Holendrów przecież to chleb powszedni, no i wreszcie by nawiązać nowe kontakty z szantymenami z innych krajów. Przez długi czas w Polsce było to niemożliwe. Dzięki temu byliśmy już na wielu festiwalach w Niemczech i Holandii, w Norwegii. Poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi – kilku gościliśmy w Bytomiu (Francuzów i Holendrów – przyp.red.) no i wydaliśmy z Holendrami wspólną płytę.

A propos płyty... Wiem, że od jakiegoś czasu trwają prace na kolejnym krążkiem, kiedy się wreszcie ukaże?

Nagraliśmy już większość ale bardzo trudno nam zmobilizować się do zakończenia sesji. Wiele rzeczy przeszkadza, rozprasza ale jest już bardzo blisko. Postaramy się ją wydać jak najszybciej.

Wraz z Segarsami zainaugurowałeś równo 10 lat temu festiwal „Wiosenne Szantowisko”. Jak wyglądała jego pierwsza edycja?

To było właściwie towarzyskie spotkanie a nie festiwal. Wykorzystałem moment, że dyrektorka MDK była zagranicą i byłem wtedy p.o. dyrektora i zrobiłem festiwal (śmiech). Zaprosiłem do Bytomia Marka Szurawskiego i pośpiewaliśmy sobie szanty – on i Segarsi. To było rzeczywiście takie wiosenne szantowisko.



W tym roku formuła festiwalu ulega rewolucyjnej zmianie. Co się zmienia i dlaczego?

Zrezygnowaliśmy z udziału w koncercie zespołów t.zw. „profesjonalnych”. Festiwal ma pełnić od tego roku inną rolę. Ma zarazić dzieci i młodzież muzyką żeglarską. Od kilku lat udział młodszych szantymenów w „Wiosennym...” stale rośnie. Nic dziwnego, wszak działamy w Młodzieżowym Domu Kultury. W tym roku zatem cała impreza opiera się na dzieciach i młodzieży. To one będą wykonawcami i widzami. Łączy się to z charakterem placówki, której jestem obecnie dyrektorem, z tym co ja i jeszcze kilka osób robi poza pracą no i z „szantowym” klimatem samego Bytomia. Chcemy go jak najdłużej zachować – a bez „szantowej edukacji” to się nie uda. Chcemy uczuć dzieci szant bo to przecież nasi przyszli słuchacze.

Edukować będziecie też w innym zakresie...

Tak. W ramach festiwalu ratownicy WOPR przeprowadzą szkolenie wszystkich pierwszaków z bytomskich podstawówek nt. bezpieczeństwa nad wodą. Obejmie ono ponad 1600 dzieci.

A szantowy rekord polski – cóż to takiego?

To pomysł by przy okazji szkolenia nauczyć dzieciaki jednej piosenki, którą moglibyśmy wspólnie razem w tym samym czasie zaśpiewać. One w klasach a my w BCK, gdzie odbędzie się finał. Jeśli nam się uda zachęcić do śpiewania ponad 1300 dzieci – wierzę, że będzie ich więcej – to będziemy mogli ten fakt zarejestrować w Polskiej Księdze Rekordów.

W MDK nr 1 działają już 4 zespoły szantowe, odbywają się koncerty, siedzibę ma tu 1 Harcerska Drużyna Wodna oraz redakcja Szantymaniaka. Słowem jest dobry klimat dla „muzyki morza”. Co jeszcze można tu zrobić dla szant?

Marzy mi się młodzieżowy klub żeglarski. Będziemy chcieli taką sekcję w najbliższym czasie u nas uruchomić. Chcemy go udostępnić także tym biedniejszym dzieciakom, by wyrwać ich z marazmu, biedy. Bytom ma bardzo wysokie bezrobocie (ok. 30%) i takich dzieci jest tu coraz więcej a żagle to dobra szkoła życia.

Słyszałem, że robiłeś patent żeglarski? To jakie masz plany rejsowe na ten sezon?

Tak zrobiłem patent sternika. Za kilka dni płynę na rejs szlakiem bałtyckich piratów czyli na Gotlandię, Bornholm, Olandię.

Dziękuję za rozmowę.

Kamil Piotrowski

Zespół SEGARS w składzie: Piotr Reimann, Irek Herisz, Wojtek Dutkiewicz, Łukasz Szymczyk, Marcin Placek





To Na Razie

Pewnego dnia śledząc koncerty na Szantymaniaku wpadła mi w oko nazwa „Na razie”. Zaintrygowała mnie bardzo, gdyż był to zespół, o którym w ogóle nie słyszałem a jak wynikało z portalu ostro wszedł na rynek z koncertami. Ciekawiło mnie kto tworzy tę grupę ale nigdzie nie mogłem znaleźć o nim żadnej informacji. Dopiero gdy przyjechali do naszej Taverny Latarnia z koncertem wszystko się wyjaśniło. Zespół powstał w maju 2005. Jego pomysłodawcą i założycielem jest Janusz Nastarowicz (na co dzień w zespole country „Colorado Band”). Do współpracy zaprosił swoich wieloletnich przyjaciół Jacka Fimiaka, Irka Wójc-

kiego oraz Krzysztofa Kowalewskiego (wszyscy EKT Gdynia).

Pół akustyczny i bardzo dynamiczny program spodobał się publiczności i zespół zaczął koncertować w wielu tawernach szantowych w Polsce (Gniazdo Piratów – Warszawa, Stary Port – Kraków, Latarnia – Gliwice, Gawra – Wrocław, i inne).

Jacek powiedział mi w Latarni, że „Na razie” to przede wszystkim grupa przyjaciół, która na razie postanowiła sobie pograć nie szanty i nie country ale coś pomiędzy, coś w klimatach zbliżonych do Simona & Garfunkela.

„Messalina” z kolei przekonywał mnie, że to iż „Na razie” tworzy aż 3 muzyków znanych z EKT nie znaczy, iż ten ostatni idzie w odstawkę – wręcz przeciwnie nadal jest dla nas najważniejszy – zapewniał Irek.

W trakcie koncertów super bandu można nabyć... Maxi- singiel zespołu pt. „...tyle...”. Jest on takim przekrojowym materiałem obrazującym możliwości grupy. Można tu znaleźć pieśni morza oraz folk amerykański. Zwłaszcza w tych drugich klimatach grupa czuje się dobrze.

Na singlu – biorąc skład pod uwagę – nie mogło zabraknąć pieśni morza. Podoba mi się

Ludzie Szant

bardzo otwierająca tą płytkę kantrowa wersja „Jasnówłosej”. Szantymaniacy znajdą tu też tak znane pieśni morza jak: „Pod Sztokfiszem” czy „Lowlands Low”.

Singiel nagrany został w studiu Janusza Nastarowicza, Nastar-studio w Łodzi na początku roku. Dobrze wróży on autorskiej płycie, która powinna ukazać się pod koniec roku.

KP



Nowy Passat

Od dawna już przymierzałem się by napisać o nowym „Passacie” ale jak to zwykle bywa o „swoich” pisze się najtrudniej. To dla mnie bardzo ważna grupa i darzę ją sporym sentymentem, bowiem gdyby nie Passat Drodzy Czytelnicy być może nie czytaliście czternastego już numeru Magazynu Szantymaniak. Tak się bowiem złożyło, iż w latach 2001-2003 byłem gitarzystą tego zespołu. Dzięki temu jestem tu gdzie jestem...

Dawno, dawno temu był sobie w Bytomiu zespół „Bez nazwy”, składający się z 15 dziewcząt (bynajmniej 7 nie było z Albatrosa), które wygrały konkurs „Wiosennego Szantowiska” w 2000 r. Z tamtej ekipy pozostała Ania Górecka i Kasia Farasiewicz. Dołączyły do nich Agnieszka, Kasia i Monika (skrzypce) oraz panowie grający na gitarze i basie. Tak oto Passat, w którym pieśni morza śpiewały dziewczyny (sic!) stał się faktem. W pierwszym roku działalności największym problem były częste zmiany gitarzystów. Jednak nie przeszkodziło to dziewczynom w zdobywaniu nagród na festiwalach m.in. w Tarnowie, Łodzi, Bytomiu. Pod koniec 2001 roku do zespołu dołączył niżej podpisany i skład na dłuższy czas się ustabilizował.

W tym czasie zespół zdobył kolejnych kilka ważnych nagród m.in. w Tychach, Łaziskach, Giżycku, Krakowie, Charkowach (to było coś – rejs Darem Młodzieży!). Dzięki dobrym kontaktom Irka Herisza (Segars) – ówczesnego

menago – zespół zaczął grać koncerty, wziął też udział w sesji nagraniowej projektu „Szanty dla Pajacyka”. W tej formacji Passat występował aż do zimowej edycji PPP w 2003 r.

Reaktywacja grupy w całkowicie zmienionym składzie, nastąpiła dopiero w lipcu 2004 na festiwalu w Sandomierzu.

„Po roku poszukiwań spotkałam na PPP Polę i Fiszę, które kiedyś tworzyły zespół „Na wszystko gotowe wyjce pokładowe”. Zgodziły się na współpracę. Później znaleźliśmy Adama ze skrzypcami i Jacka z basem. Najdłużej trwało znów poszukiwanie gitarzysty” – opowiada Ania Górecka.

Dziś wokalną część zespołu tworzą, jak i poprzednio, trzy urocze dziewczyny, przygrywają im dzielnie na instrumentach strunowych (momentami szarpanych) trzej sympatyczni panowie więc tu w porównaniu do poprzednich składów zmiany są niewielkie. Tak jak dawniej repertuar zespołu to piosenki oparte na muzyce tradycyjnej i autorskich tekstach, głównie Iwony Smolkowicz (od początku z Passatem). Gdy dziewczyny skupiają się na śpiewaniu, panowie współtworzą aranżacje i to udane. Bardzo pomocnym w tej materii jest Adam, „szkolony” muzyk w Passacie.



Wiele osób, z którymi rozmawiałem o zespole podkreśla, iż obecne brzmienie jest najlepsze w całej jego historii – „muszę” się z tym zgodzić. Dziewczyny zawsze podkreślały, iż nie śpiewają szant tylko piosenki żeglarskie, pieśni kubryku. W swoich utworach prezentują publiczności historie kobiet – matek, żon, kochanek marynarzy. To ich losy przedstawiają teksty „Tawerny”, „Irmy” i wielu innych.

Największym problemem – jak większości zespołów – jest czas na próby, zawsze go brakuje. Jak dotąd nie udało się też wydać płyty, choć raz było już blisko. Materiału nie brakuje, możliwości też (ps. na koncertach znów pojawią się stare piosenki „Tawerna”, może „Irlandia”). Passat jako jeden z nielicznych ma tą komfortową sytuację, iż studio ma na miejscu w MDK nr 1 ale płyty jak nie było... cóż, szewc bez butów? Ania zapewnia jednak, że postarają się zmobilizować i w końcu ją wydać, bo materiał jest ograny, pomysły też no i czas ku temu najwyższy. Muszę przyznać, że to już zupełnie inny Passat, niż ten „mój”, ale jednak „Passat. Trzymam zatem kciuki za ich marzenia (większy samochód, nowsze i lepsze instrumenty, koncerty w Irlandii) i plany (wydanie płyty, zespołowy rejs), bo fajna to ekipa. Życi są bardzo, świetnie bawią się na scenie a dziewczyny tańczą jak mało kto.

Ponieważ w najbliższym czasie Adam się żeni, więc koncertów będzie trochę mniej ale grać nie przestają, bo bardzo to lubią.

Passat tworzą: Ania Górecka (śpiew), Aleksandra „POLA” Jędrzejec (śpiew), Agnieszka „FISHA” Rybicka (śpiew), Adam Kawa (skrzypce), Jacek „PUZON” Kądziółka (bas), Mirosław „YOPEK” Kielpin (gitarra).

Tekst i zdjęcie
Kamil Piotrowski

V Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Zęza”

Łaziska Górne, 5-6 Maja 2006, MDK

Festiwal „ZĘZA” jest wynikiem współpracy śląskiej grupy szantowej Banana Boat z władzami Miejskiego Domu Kultury w Łaziskach Górnych, gdzie od kilku lat – dzięki uprzejmości Dyrekcji – odbywają się próby artystyczne zespołu. Kilkuletnie doświadczenia świetnego odbioru organizowanych tam przy różnych okazjach koncertów szantowych wskazywały wyraźnie, że ten gatunek muzyki cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko młodszych ale i starszych mieszkańców Łazisk i okolic. Taki stan rzeczy spowodował, że zespół Banana Boat zaproponował Dyrektorowi Miejskiego Domu Kultury – pani Ewie Moćko, pomysł organizacji festiwalu szantowego, który miałby się stać cykliczną imprezą, na stałe wpisaną w kalendarz wydarzeń kulturalnych Łazisk Górnych, a w ten sposób także trwałym elementem kulturowego pejzażu Śląska. Dzięki wsparciu MDK oraz Rady Miasta projekt mógł przejść z fazy nierealnej mrzonki, w fazę realizacji. Miejski Dom Kultury stał się głównym Organizatorem Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „ZĘZA”. Wkrótce także Burmistrz Miasta, pan Mirosław Duży – który miał już okazję oglądać jak bawi się publiczność przy szantowej muzyce – przedstawił projekt festiwalu Radzie Miejskiej, ta zaś zgodziła się przeznaczyć środki na organizację imprezy. W efekcie wspólnych działań

i żmudnych zabiegów organizacyjnych – możemy po raz czwarty zaprosić wszystkich do uczestnictwa w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „ZĘZA”.

Według informacji uzyskanych od Straży Miejskiej, w ciągu 2 dni trwania festiwalu imprezę odwiedza co roku średnio 2000 osób.

Dzięki ciepłemu przyjęciu przez mieszkańców Łazisk i gości z całej Polski oraz pracy wielu ludzi – udało się osiągnąć sukces i zaistnieć „ZĘZIE” w świadomości miłośników szant w całej Polsce, czego dowodem jest fakt, że „ZĘZA” znalazła swoje miejsce w ogólnopolskich kalendarzach imprez żeglarskich, a zdecydowana większość zespołów szantowych w naszym kraju zna nasz festiwal, przynajmniej z opowiadań i internetu.

Pozytywne recenzje z kolejnych edycji „ZĘZY” oraz zainteresowanie wykonawców i publiczności – pozwalają wierzyć, że idziemy w dobrym kierunku. Wytykane nam błędy staramy się naprawiać przy każdej następnej edycji. Prosimy o dzielenie się z nami swoimi opiniami na temat festiwalu, tak żebyśmy mogli dociągać to co niedociągnięte i tworzyć festiwal wyjątkowy, który skupia ludzi nietuzinkowych dzielących wspólną fascynację Szantami i kulturą marynistyczną.

Organizatorzy

PIĄTEK 05.05.2006 godzina 16.00
Sala Widowiskowa MDK

16.00-16.10 rozpoczęcie festiwalu ALL HANDS (ZĘZA)
16.10-18.30 Występy zespołów konkursowych
18.30-19.00 Przerwa techniczna
19.00-19.40 Pchnąć w tę Łódź Jeża
19.45-20.25 Banana Boat
20.30-21.20 Perły i Łotry
21.25-22.25 Beltaine
22.25-22.30 ALL HANDS, ogłoszenie wyników konkursy
24.00-24.30 Koncert zespołu „Pchnąć w tę Łódź Jeża” w Pubie Taj Mahal
Koncert prowadzi: Maciej Jędrzejko

SOBOTA 06.05.2006 godzina 16.00
Sala Widowiskowa MDK

15.55-16.00 Rozpoczęcie, ALL HANDS „Zęza”
16.00-16.45 Kpt. Jacek Wacławski – pokaz multimedialny
16.45-17.25 Cztery Refy
17.25-17.35 Uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu Festiwalu „Zęza 2006”
17.35-17.50 Laureat III miejsca
17.50-18.30 Za Horyzontem (laureat nagrody Publiczności 2005r)
18.30-18.45 Laureat II miejsca
18.45-19.25 Qftry
19.25-19.40 Laureat I miejsca
19.40-20.20 Andrzej Korycki i Dominika Żukowska
Głosowanie publiczności na GRAND PRIX FESTIWALU
20.20-20.40 Banana Boat
20.40-20.55 Laureat Nagrody Publiczności
20.55-21.35 EKT Gdynia (laureat nagrody Grand PRIX w 2003r)
21.35-21.40 Ogłoszenie wyników i wręczenie GRAND PRIX FESTIWALU
21.40-22.20 Tonam and Synowie
22.20-22.30 ALL HANDS
Koncert prowadzi: Michał DOKTOR Gramatyka i Wojciech MUZYK Harmansa

WSTĘP na wszystkie koncerty: Wolny!

Trochę historii

Zęza 2002

Wielkim wydarzeniem I edycji była... pierwsza edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „ZĘZA” w Łaziskach Górnych.

Laureaci nagród edycji 2002

Grand Prix – **Ryczące Dwudziestki** (Bytom)

Nagroda Publiczności – **Press Gang** (Giżycko)

I miejsce – **Prawy Ostry** (Białystok)

II miejsce – **Passat** (Bytom)

III miejsce – **Sąsiedzi** (Gliwice)

Odwiedziło festiwal ok. 2000 osób

Zęza 2003

Wielkim wydarzeniem II edycji był występ legendarnej grupy Tonam & Synowie, która po 8 latach nieobecności na scenie reaktywowała się tylko na ten festiwal.

Laureaci nagród edycji 2003

Grand Prix – **EKT Gdynia** (Polska)

Nagroda Publiczności – **Mare Nostrum** (Szczecin)

I miejsce – **Róża Wiatrów** (Wrocław)

II miejsce – **Bezmiary** (Warszawa)

III miejsce – **Stary Szmugler** (Szczecin)

Odwiedziło festiwal ok. 2500 osób

Zęza 2004

Wielkim wydarzeniem III edycji była premiera

platy Banana Boat „A morze tak, a może nie” (no i Banany we frakach!!!)

Po raz pierwszy konkurs debiutów przyjął formę szantowego IDOLA – wzbudziło to liczne komentarze.

Laureaci nagród edycji 2004

Grand Prix – **Róża Wiatrów**

Nagroda Publiczności – **Psia Wachta**

I miejsce – **Psia Wachta**

II miejsce – **Nagielbank**

III miejsce – **Pod Masztem**

Odwiedziło festiwal ok. 2000 osób

Zęza 2005

Wielkim dla mnie wydarzeniem IV edycji był

występ Róży Wiatrów wraz z dawnym jej liderem Andrzejem „Ninją” Koniecznym. Charyzmatyczny ex-lider Różyczek przyjechał specjalnie na Zęzę z zarobkowej emigracji.

Laureaci nagród edycji 2005

Grand Prix Festiwalu ZĘZA – **Beltaine**

Nagroda Publiczności – **Za Horyzontem**

I miejsce – **Pchnąć w tę Łódź Jeża**

II miejsce – **Za Horyzontem**

III miejsce – nie przyznano

Nagroda za najlepszy tekst: **Robert Kolebuk** z zespołu Pod Masztem

Wyróżnienie dla zespołu: **Druga Wachta**.

Odwiedziło festiwal ok. 1500 osób (nie było koncertów w plenerze)



Jest takie miejsce...

Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 przy Powstańców Warszawskich 12 w Bytomiu działa już od ponad 50 lat, ale szanty i pieśni morza trafiły tu dopiero 10 lat temu razem z grupą Segars. Dzisiaj działają tu 4 zespoły żeglarskie, doświadczeni Segarsi, uznany już na rynku, żeński Passat i młodzieżowe: Wesola Załoga oraz Sail'Ho!

MDK wspiera m.in. te działania, które mają na celu promocję muzyki żeglarskiej i żeglarstwa w ogóle wśród jak największej liczby osób. Od prawie 10 lat placówka organizuje Festiwal „Wiosenne Szantowisko”, od roku koncerty pt. „Wieczory Folkowe” (grali tu m.in. Holendrzy, Francuzi). Placówka jest też organizatorem i współorganizatorem konkursów szantowych dla dzieci i młodzieży. Od niedawna mają tu swoje siedziby bytomska 1 Harcerska Drużyna Wodna (bardzo zasłużona dla rozwoju szant) oraz redakcja Magazynu Szantymaniak.

Bardzo często można tu spotkać także innych szantymentów. Do premiery swojego projektu przygotowywali się tu muzycy Ryczących Dwudziestek i Shannon, czasem słysząc na próbach Perły i Łotry.

W studiu nagraniowym eMDeKa, prowadzonym przez Janusza Bacika także często słysząc żeglarskie nuty. Nagrywali tu swoje płyty m.in. Sądzieli, Kant, holenderski Square Riggers a nawet chór śląskich szantymentów do projektu „Szanty dla Pajacyka”.

Szantowy Rekord Polski

W trakcie festiwalu będzie miała miejsce próba ustanowienia „Szantowego Rekordu Polski”. We wszystkich bytomskich szkołach podstawowych dzieci klas pierwszych wraz z gośćmi finału w BCK oraz innymi chętnymi o godz. 11.30 wspólnie odśpiewają specjalną wersję „Morskich opowieści” (słowa ułożył Wojtek Dutkiewicz z Segarsów). Wyznaczeni wolontariusze zliczą liczbę „szantymentów” biorących udział w tej akcji. Jeśli liczba przekroczy wartość 1300 zostanie to zgłoszone do Towarzystwa Rekordów i Osobliwości jako rekord liczby dzieci śpiewających w tym samym czasie, w różnych miejscach jednego miasta tą samą piosenką żeglarską. Trzymajcie kciuki. Bytomskie szkoły podstawowe zainteresowane wzięciem udziału w bicu rekordu prosimy o kontakt z organizatorem: **MDK nr 1, ul. Powstańców Warszawskich 12, tel. 32 281 25 08, mdk@mdk.bytom.pl**



ŻYCIE BYTOMSKIE



FESTIWALE

Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Wiosenne Szantowisko”

Bytom, 23 – 26 maja 2006, MDK nr 1, BCK

Festiwal istnieje już od 10 lat na mapie kulturalnej Bytomia. Pierwsza edycja to był mały kameralny koncert szant. W latach 2000 – 2005 gościła już w Bytomiu czołówka polskich szantymentów. Grały tu tak znane zespoły jak Atlantyda, EKT Gdynia, Mechanicy Shanty, Cztery Refy, a nawet goście z zagranicy – francuska grupa Nordet.

W roku, niejako jubileuszowym, formuła festiwalu uległa całkowitej zmianie. Organizatorzy (Przedszkole 23 i MDK nr 1), oddali festiwal we władanie młodszemu adeptom szant. Zdecydowano się też na włączenie w strukturę „Wiosennego...” luźno związanych dotąd z nim konkursów dziecięcych.

PROGRAM

Sala kameralna MDK nr 1, ul. Powstańców Warszawskich 12:
23.05.2006, wtorek, godz.10.00

konkurs piosenki żeglarskiej przedszkolaków

24.05.2006, środa, godz.10.00

konkurs piosenki żeglarskiej uczniów szkół podstawowych

25.05.2006, czwartek, godz.10.00

konkurs piosenki żeglarskiej uczniów gimnazjów

Bytomskie Centrum Kultury, ul. Żeromskiego 27
26.05.2006, piątek, godz.10.00

Koncert finałowy:

- ogłoszenie wyników konkursów
- wręczenie nagród
- koncert laureatów
- występ Wesolej Załogi w programie edukacyjnym pt. „Hej wyruszymy dziś na morze”.
- próba bicia szantowego rekordu Polski

Do Bytomia jako honorowi członkowie Jury przyjadą goście z zagranicy:

Pat Sheridan – z Irlandii, twórca warsztatów szantowych dla dzieci (grupa Press Gang)

Iwe van der Beek z Holandii, wiceprezes ISSA (grupa Square Riggers)

Festiwal objęła też patronatem i ufundowała nagrody:

Fundacja HALS – organizator największego festiwalu w Europie – „Shanties”

Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń **Ergo Hestia S.A.**

Zakład Kominiarski Jan i Michał Kuźniarz
Honorowy Patronat objął Prezydent Bytomia

– **Krzysztof Wójcik**
Patronat prasowy objęło **Życie Bytomskie**

Wesola Załoga

Po raz pierwszy pod tą nazwą pojawili się na scenie MDK nr 1 w Bytomiu podczas organizowanego przez Anię Górecką I Dziecięcego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Jutro popłyniemy daleko...” w kwietniu 2003 r. Od tamtej pory „Załoga” lubuje się w tematyce żeglarskiej. Śpiewają o morzu, podróżach, załogach żaglowców i małych statków. Poznają i sami prezentują innym świat morskich przygód dzięki widowiskom edukacyjnym autorstwa Iwony Smółkiewicz. Biorą udział w festiwalach i przeglądach muzycznych, imprezach kulturalnych na terenie placówki, Bytomia i województwa śląskiego. Brali udział w nagraniach studyjnych a ich największymi osiągnięciami są: udział w Festiwalu „Wiosenne szantowisko”, zdobycie II miejsca w Wojewódzkim Przeglądzie Szkolnych Zespołów Artystycznych w Częstochowie, I miejsca w Przeglądzie Obrzędów Bożonarodzeniowych z programem autorskim „Żeglarskie jasełka”. W ubiegłym roku debiutowali w konkursie festiwalu dla „dorosłych” – katowickiej Tratwy i wypadli lepiej od niektórych „starszych” kolegów. Założycielem, opiekunem i pomysłodawcą repertuaru grupy jest Anna Górecka, nauczycielka muzyki, która sama także śpiewa piosenki żeglarskie w zespole Passat. Aktywnie wspiera ją od początku Iwona Smółkiewicz (też związana z Passatem). Wesola Załoga działa przy MDK nr 1 w Bytomiu w składzie: Magdalena Wcisło, Katarzyna Hapka, Kornelia Fabiańczyk, Julia



Jargieło, Daria Stawiana, Martyna Czarny, Maciej Gluza, Adam Nawrot.

Podczas tegorocznej edycji „Wiosennego szantowiska” zaprezentują program pt. „Hej wyruszymy dziś na morze”. To historia braci, którzy chcieli wypłynąć w morze. Jeden z nich chce wykorzystać wannę, grabie, sznur na białinę i wór po ziemniakach do zbudowania łodzi. Młodzież z podwórka pomaga im by w zamian zostać członkami załogi. W 11 scenach „szantowego musicalu” będzie można poznać leniwego Kapitana, usłyszeć o wielorybie, poznać historię harpunników, popłynąć do Lowlands Low, poznać obowiązki załogi i bosmana na statku, potaćzyć tańce irlandzkie i żeglarskiego matelota. Teksty (specjalnie dla młodzieży) do znanych szant i pieśni mórz napisał Wojciech „Dudek” Dutkiewicz – lider Segarsów, scenariusz spektaklu napisała Iwona Smółkiewicz.

kp

XXII Łódzkie Spotkania z Piosenką Żeglarską Kubryk 2006

Łódź, 12-14 maja 2006, ŁDK

piątek, 12 maja 2006, sala kinowa ŁDK, godz. 18: 00

Koncert ballad żeglarskich i muzyki folk
Cztery Refy, Flash Creep, Ian Woods (Anglia), Koga, Pchnąć w tę Łódź Jeża, Samhain... i inni
(przewidywane zakończenie ok. 23: 00.)

sobota, 13 maja 2006, sala kinowa ŁDK, godz. 17: 00

konkurs debiutów
(wstęp wolny)

sobota, 13 maja 2006, sala kinowa ŁDK, godz. 19: 00

koncert finałowy
Banana Boat, Bukanierzy, Canoe, Cztery Refy, Flash Creep, Ian Woods (Anglia), Perty i Łotry, Ponton Band... i inni

oraz laureaci konkursu debiutów
(przewidywane zakończenie ok. 24: 00).
prowadzenie: Andrzej Śmigieński.
kier. artystyczne i muzyczne: Jerzy Rogacki, Przemysław Hachorkiewicz.

w dn. 12-14.05.2006 przewidziane są także imprezy towarzyszące w tawernie „Gniazdo Piratów” (ul. Wólczańska 44/50), która będzie pełnić funkcję klubu festiwalowego.

niedziela, 14 maja 2006, tawerna „Gniazdo Piratów”, godz 18: 00

„Survivors’ party”
(koncert dla wytrwałych i upartych)
(przewidywane oficjalne zakończenie ok. 24:00).

Bilety do nabycia: Ośrodek Informacji Kulturalnej, ul. Traugutta 18,



Tawerna „Gniazdo Piratów”,
ul. Wólczańska 44/50,
Sklep żeglarski „Hals”, ul. Nowa 34
oraz kino ŁDK – przed koncertem.

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość wprowadzenia zmian w programie.
Więcej szczegółów na stronach:
www.kubryk.szanty.pl

organizatorzy:
Łódzki Dom Kultury, Joter-Music, Fundacja Gniazdo Piratów

Patronat medialny: radio Łódź, „szanty.art.pl”, „szantymaniak.pl”

Kieleckie Spotkania z Piosenką Żeglarską „Szanta na sukces”

Kielce, 19-21 maja 2006, KCK

**PIĄTEK 19 maja 2006
godz. 17: 00 – 22: 00 – Koncert Konkursowy**

Wystąpi 8 zespołów. W kolejności alfabetycznej będą to:
Betty Blue, Ciąg Dalszy Następili, DNA i Paweł Leszowski, Może i My, Muszelki, Pchnąć w tę Łódź Jeża, V-szerze na Bis, Watra i Grube Ryby

W czasie koncertu usłyszymy 18 utworów premierowych biorących udział w Konkursie Premier. Oprócz konkursowiczów, nowe utwory zaprezentują również zespoły The Grogers oraz Trzy Majtki.

**SOBOTA 20 maja 2006
godz. 12: 00 – Koncert dla dzieci.**

Wystąpi: Orkiestra Dni Naszych.

godz. 17: 00 – 23: 00 – Koncert Gwiazd i Laureatów.
Jako gość specjalny wystąpi Ian Woods.

**NIEDZIELA 21 maja 2006
godz. 12: 00 – 19: 00 – Festyn nad Zalewem Kieleckim.**

W programie znajdą się:
Bieg Nivea Błękitne Żagle o Błękitną Wstęgę Zalewu Kieleckiego
Regaty o nagrodę „Nie wiadomo jaką” – w których obowiązkowo wezmą udział zespoły konkursowe, pokazy „specyficznej mody” oraz Wielka Papierowa Armada – wodowanie największej floty statków z papieru – bicie Rekordu Świata.

Więcej na www.szantanasukces.pl.

Bilety:
19.05. – konkurs – 10 zł,
20.05. – koncert dla dzieci – bezpłatne wejściówki (do uzyskania w Stowarzyszeniu „GEJTAWY”)
20.05. – Koncert Gwiazd i Laureatów – przedsprzedaż 15 zł, w dniu koncertu 20 zł
21.05. – Festyn – impreza otwarta

Poza tym:

Już 19 maja ukaże się w sprzedaży śpiewnik z nutami i tekstami wszystkich premier zgłoszonych do Konkursu Premier oraz piosenkami obowiązkowymi dla III edycji festiwalu „Szanta na Sukces”. Cena: 15 zł/za okazaniem biletu 10 zł.

Planowane jest też wydanie płyty „live” zawierającej utwory premierowe.

Więcej na: www.szantanasukces.pl

Stowarzyszenie „GEJTAWY”



**XIV FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ I MORSKIEJ „SZANTY W GIŻYCKU”
13 –15 lipca 2006r. Giżycko**

zapraszamy... więcej na www.webmedia.pl/gck

Ian Woods i Cztery Refy „Time and Tide”

Stary człowiek i morze. Gdyby nie fakt, że ten tytuł już kiedyś został wykorzystany:-), być może właśnie tak nazywałaby się płyta, której chciałbym poświęcić kilka słów.

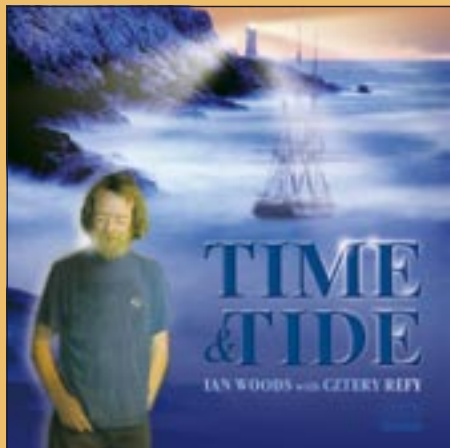
Skoro już zacząłem od tytułu, to brzmi on: „Time and Tide”, a główny bohater to „mały szantymen z Wielkiej Brytanii” – Ian Woods. Biorą w niej udział także Cztery Refy, bez których – trzeba to powiedzieć nieskromnie – ta płyta nigdy by się nie ukazała. Niewiele brakowało, żeby tak się stało.

„Dinozaury polskiej sceny szantowej”, jak czasami nazywane są Refy z ich ponad 20-letnią historią to wręcz młodzieńcy wobec dwukrotnie dłuższej historii muzycznej aktywności Iana. Ponad 200 utworów Refów to zaledwie drobna część jego repertuaru, a w każdej chwili jest on w stanie z pamięci zaśpiewać przynajmniej kilkaset. Dalsze próby porównań wydają się jeszcze bardziej bezcelowe.

Pomysł nagrania wspólnej płyty narodził się w 2002 r., podczas dłuższego pobytu Iana w Polsce. Już podczas rejestracji pierwszych utworów Ian zaskoczył nas kilkunastoma pomysłami, które znacząco zmieniły wstępną koncepcję płyty. Efekt był taki, że Ian bardzo sprawnie nagrał sam prawie cały nowy materiał i... wyjechał do Anglii. Był to dla nas duży szok więc postanowiliśmy nabrać trochę dystansu do tych, w większość całkiem nowych dla nas, utworów. Trzeba przyznać, że tę fazę naszego „projektu” potraktowaliśmy wyjątkowo poważnie i... trwała ona prawie 3 lata. Skoro uznaliśmy, że w nabieraniu dystansu osiągnęliśmy mistrzostwo, należało przejść wreszcie do następnej fazy, zwłaszcza, że Ian co jakiś czas zadawał kłopotliwe pytania.

Tak więc szczęśliwie już pod koniec listopada 2005 rozpoczęliśmy rejestrację „pozostałych elementów”. Z wielu różnych powodów proces zamiany dźwięków na zera i jedyńki trwał też dłużej niż się wydawało. Niekiedy zdarzało się też, że pewne dźwięki zostały zamienione na same zera i trzeba było coś pozmienić. Żeby przypadkiem nie pobijać kolejnego rekordu, stanowczo zakończyliśmy zmagania ze studiem w lutym br. Miksy i mastering robione były „w chwilach wolnych” i już pod koniec kwietnia mamy to prawie gotowe. Wiemy też wreszcie co znajdzie się na tej 60-minutowej płycie.

Tak naprawdę to niewiele jest tu rzeczy „ogólnie znanych”. Najbardziej chyba znane to „Lowlands” i (w Polsce) „The Going Home Song”.



Arek Wlizo i Przyjaciele – „Dokąd?”

Płyta ukazała się w grudniu ubiegłego roku. Ponieważ umknęło nam to wydarzenie, dopiero dziś prezentujemy ją w magazynie.

Od jakiegoś czasu piosenki zawarte na tej płycie można usłyszeć na kilku polskich festiwalach. W 2004 roku Arek Wlizo koncertował jeszcze z kolegami z zespołu EKT Gdynia, dziś ma już własną kapelę, w której niebanalną rolę odgrywa gitarzysta EKT – Krzysztof



Wbrew pozorom „The Mermaid” i „Ratcliffe Highway”, to zupełnie inne utwory, niż te znane choćby z repertuaru Refów. W zaledwie 16-tu utworach Ian Woods pokazuje sporą różnorodność swego repertuaru i swoje znakomite możliwości wokalne. Śpiewa o słynnych bitwach morskich, o rybakach i ich problemach, o przygodach żeglarzy na morzu i na lądzie, o dziewczynach (tych wyśnionych, wymarzonych ale też i tych, z którymi lepiej się drugi raz nie spotykać). Połowa materiału – to pieśni tradycyjne, reszta to kompozycje Iana i jego przyjaciół, stylizowane na tradycyjne i aranżowane w sposób oszczędny. Na koniec jest też niespodzianka. Jeśli ktoś szuka „hitów” i bez troskiej rozrywki, na pewno będzie zawiedziony. Typowych szant (w dosłownym tego słowa znaczeniu) też tu nie znajdziemy. Po raz kolejny okazuje się, że można inaczej. Większość utworów to raczej spokojne ballady, które Ian prezentuje niezwykle sugestywnie. Oczywiście wszystkie utwory są śpiewane w języku angielskim ale sporym ułatwieniem dla polskich odbiorców jest perfekcyjna wymowa i dykcja Iana a także okładka – książeczka, zawierająca wszystkie jego oryginalne komentarze, również po polsku. Wszystkie teksty piosenek (a także nuty, midi oraz informacyjne mp3) już wkrótce będą umieszczone na stronach Refów (www.czteryrefy.szanty.pl). Jedno jest pewne: takiej płyty jeszcze w Polsce do tej pory nie wydano i konieserzy tradycyjnej muzyki powinni poczuć się dowartościowani; to przede wszystkim gest w ich kierunku. Mam jednak nadzieję, że wśród odbiorców znajdzie się też sporo osób, którym mimo zupełnie innych preferencji, ta płyta też się spodoba. „Time and Tide” przeniesie Was w nieco zapomniany świat, przesycony morzem, które podobnie jak Ian Woods (i Cztery Refy) nie zamierza się za bardzo zmieniać. Oficjalna premiera przewidziana jest podczas XXII edycji „KUBRYKU” w Łodzi.

J. R.

WYDAWNICTWA

Kowalewski. Na tej płycie Arkowi towarzyszą jeszcze inni goście, wśród nich Dominika Żukowska i Andrzej Korycki (od jakiegoś czasu występujący często w duecie), Jerzy Porębski i muzycy Gdańskiej Formacji Szantowej.

Warto zaznaczyć, że Dominika (co słychać tu w „Balladzie o brygu”) wyrasta na młodą divę piosenki żeglarskiej. Jej młody, niebanalny głos potrafi zwrócić na siebie uwagę.

Płyta zawiera dziewięć piosenek, których autorem jest (lub w których maczał palce) Arek Wlizo, do tego mamy utwory polskich klasyków: „Balladę o Wszechżonie” Janusza Sikorskiego, mało znaną „Kołyśankę” Mirosława Peszkowskiego, bardzo (dla odmiany) znaną „Magdę” Andrzeja Koryckiego, a także dwa standardy – „Balladę o brygu” i „Samotną fregatę”. Piosenki autorskie, to mocna strona tej płyty. Tam, gdzie w składzie pojawiają się Jacek Jakubowski i nieodżałowany Józef Kaniecki z Gdańskiej Formacji aranżacje stają się nagle bardziej folkowe. W innych miejscach mamy bluesowo-autorskie brzmienia, kojarzące się z niektórymi pomysłami EKT Gdynia.

Taclem

Śpiewnik żeglarski

Z okazji jubileuszu XXV-lecia krakowskiego festiwalu Shanties ukazała się kolejna edycja śpiewnika żeglarskiego.

Następca wydania z 2000 roku prezentuje się godnie. Na prawie 500 stronach znajdziecie tyleż samo szant, pieśni kubryku, piosenek żeglarskich i szuwarowo-bagiennych. Oczywiście tradycyjnie są tu też te najbardziej znane, z repertuaru takich gwiazd jak Stare Dzwony, Cztery Refy, Mechanicy Shanty, Ryczące Dwudziestki, Packet, Smugglers i in. które znaleźć można w poprzednich wydaniach śpiewnika. Ale w spisie są też teksty autorstwa młodszych zespołów, które ostatnimi czasy wydały swoje debiutanckie krążki: Banana Boat, Sąsiedzi czy Róża Wiatrów. Wszystkim, którzy lubią sobie poszukać a pamięci do tekstów nie mają polecam. Można go nabyć w sklepie internetowym www.shanties.pl lub na stoiskach Fundacji HALS prawie na każdym festiwalu.

KP.



Ryszard Muzaj w poznańskim klubie ZAK

„Biała plama”, „czarna dziura” – takie określenia nadawano do niedawna Poznaniowi, rozważając kwestię obecności muzyki szanty w tym mieście. Sytuacja powoli zaczyna się jednak zmieniać. Poznański klub ZAK po folkowcach z Carrantuohill i Shannon zaprosił bowiem prawdziwą legendę gatunku – Ryszarda Muzaję.



To był bardzo udany wieczór dla poznańskich żeglarzy i sympatyków żeglarskiej muzyki. Szczególną atrakcją był występ trzynastoletniej Małgorzaty Muzaj, która ze swą wiołonczelą towarzyszyła ojcu. Rodzinny duet wypadł naprawdę znakomicie. Ze sceny popłynęły największe przeboje artysty, m.in. „Laska Jakuba”, „Emeryt”, „Popłynęmy na country”, piosenki Janusza Sikorskiego („Blues o Julce Piegowatej”, „Jak drzewa...”), nie mogło zabraknąć również nieśmiertelnego

„Lowlands Low”. Niesamowicie zaś wypadło finałowe (zadeedykowane zmarłym „Pablo” Koprowskiemu i Józkowi Kanieckiemu) „Pożegnanie Liverpoolu”, w które Małgosia wplotła motyw muzyczny z filmu „Titanic”. Wtorkowy wieczór w ZAK-u był dla poznaniaków świetnym wstępem do imprez we Wrocławiu i Krakowie, na które wybierała się spora ich grupa. Sam członek Starych Dzwonów nie krył radości z przyjazdu do miasta nad Wartą. – Tyle lat grania, tyle starań, i wreszcie mnie tu zaprosili – stwierdził.



Po kilku jednorazowych inicjatywach, szanty już chyba na dobre zadomowiły się w Poznaniu. Kolejną bowiem atrakcją dla bywalców klubu przy ul. Szyperskiej był marcowy występ Waldemara Mieczkowskiego.

Michał Nowak

Za Horyzontem, Tonam i Synowie,

23.03.2006, Tychy, Muzeum Browarnictwa

Kolejny raz w wielce klimatycznej przestrzeni piwnic Tyskiego Muzeum Browarnictwa odbyło się szantowe muzykowanie. Czołowymi shantymenami okazały się zespoły „Za horyzontem” oraz „Tonam & Synowie”, wtórowała im, jak zawsze, publiczność. Pierwszy głos należał do kobiet. I choć zespół zaczął koncert w pomniejszonym, sześciuosobowym składzie, fani w nagrodę mogli dwukrotnie usłyszeć jeden z większych przebojów śpiewanych przez odnalezioną już Maję Lewicką, piosenkę „Słodka Jane”.

„Za Horyzontem” wykonał głównie utwory ze swojej debiutanckiej płyty pt. „Baba na pokładzie” – jak zawsze żywiołowo.

W drugiej części koncertu „scena” należała już tylko i wyłącznie do panów... podobno przystojnych. Zwał jak zwał, ale to dziewczyny najgłośniej wtórowały, reaktywowanemu

na dobre we wrześniu ub.r., zespołowi Tonam & Synowie. Zespół powrócił z nowym nabytkiem, Marcinem Muratem, nadal śpiewając a cappella i to tak dobrze, jak pamiętają to najstarsi marynarze.



Pиво lato się, a jakże, jak na browar przystało. Były kobiety, śpiew i to coś, co pozwala odczuwać wielką więź i kochać ludzi śpiewających szanty tak samo na początku jak i na końcu spotkania. I tylko beczek RUMU zabrakło. No cóż, tradycja i honor miejsca nie pozwala...

Kolejne, 7 spotkanie z szantami w Browarach – 24 maja, zagrają Passat i Banana Boat.

Tekst i zdjęcia:
Kryspin Pluta

Dominika Żukowska & Andrzej Korycki, Perły i Łotry, Yank Shippers

22.04.2006, Sanok, Klub Naftowca

Trudno w to uwierzyć, ale zespół Yank Shippers istnieje już na scenie od 10 lat. Z tej okazji, do Sanoka chłopaki sprosili kogo się tylko dało, by podsumować ten okres ich działalności.

Koncert Jubileuszowy odbył się 22 kwietnia, w małej i zacisznej sali Klubu Naftowca. Wśród zaproszonych gości, władz miasta z burmistrzem, wiceburmistrzem i skarbnikiem na czele, przedstawiciele mediów i sponsorów zespołu, przyjaciół, członków kilku innych zespołów nie zabrakło najbliższych sercom chłopaków żon, dzieci, rodziców.

Koncert rozpoczął się występem Dominiki Żukowskiej i Andrzeja Koryckiego, którzy swoimi balladami wprowadzili zebranych w liryczny nastrój. Po nich na scenie pojawił się zespół „Perły i Łotry”. Jak zawsze chłopaki zaśpiewali i zagrali z ogniem zarówno śpiewając a cappella jak i przygrywając na instrumentach. Na koniec scena należała już do jubilatów. Yank Shippers zagrali większość utworów znanych publiczności z ich trzech wydanych jak dotąd płyt.

Po części oficjalnej, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, była i część nieoficjalna, gdzie do obficie zastawionych stołów goście zasiędlili do dalszej zabawy.



Beata Ciszewska – szanty.art.pl

W trakcie spotkania zespół otrzymał wiele upominków i prezentów m.in. obraz, kryształ, szkło, porcelanę, przeróżne gadżety oraz znakomite trunki i dyplomy uznania. Pocztą nadeszło z całej Polski wiele listów i paczuszek z życzeniami i prezentami od fanów. Sporym zainteresowaniem wśród gości cieszyła się specjalnie na tę okazję przygotowana przez Yanków kronika zawierająca całą historię zespołu oraz ponad 300 zdjęć z 10-letniej działalności.

My również przytaczamy się do gratulacji i życzeń kolejnych lat grania i czerpania jak najdłuższej satysfakcji z tego co robicie. Yank Shippers – 100 lat!

KP.



FOTOREPORTAŻ



Przyjemność po rejsie!




Tchibo

Podaj to, co najlepsze.